Nr. 217 (1339) Warszawa, Niedziela 14 Sierpnia 1921 roku. Rok XXVII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 280.—
bez odnoszenia	„ 260.—
Na prowincji miesięcz.	„ 290.—
Zagranicą	„ 360.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA

w tekście (przed kron.)	Mk. 45
Nekrologi	„ 25
zwyczajne	„ 20
drobne za jeden wyraz	„ 8

Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism.)
Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% droż. Fantazyjne i firm zagran. o 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie **10** mk. — na prowincji **10** mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. wzywa masy robotnicze m. Warszawy oraz robotników na prowincji do jaknajenergiczniejszej pomocy materjalnej strajkującym naszym braciom robotnikom metalowcom w Warszawie.

Towarzysze! Nie możemy dopuścić do przegrania strajku metalowego.

Wszystkie nasze siły i środki pieniężne powinniśmy oddać na pomoc związkowi zawodowemu metalowców.

Składki należy kierować O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, w godzinach od 10 rano do 2 p.p. i od 5—7 wiecz. Tamże listy składkowe.

Po uchwale paryskiej.

Wiadomo, że przed konferencją Rady Najwyższej nie udało się uzgodnić odmiennych poglądów na sprawę śląską Anglji i Francji. Jeżeli mimo to zgodzono się na zwołanie Rady — to widocznie dlatego, że albo spodziewano się w toku obrad znaleźć linję pośrednią między obu stanowiskami, albo też tylko dlatego, że już nie można było dłużej zwlekać i przynajmniej dla zadośćuczynienia — i tak już mocno wzgardzonym — przepisom traktatu należało zebrać się na konferencję.

Przypuszczać można, że zarówno Lloyd George, jak Briand mieli w pogotowiu wniosek o odesłaniu sprawy śląskiej do Ligi Narodów, albowiem w razie niedojścia do porozumienia obu stron tylko taki wniosek mógł liczyć na jednomyślne przyjęcie, umożliwiając jednocześnie ukończenie konferencji.

Umacnia w tem przypuszczeniu fakt, że właśnie Briand był wnioskodawcą o przekazanie sprawy Lidze, a inni członkowie Rady przyłączyli się do zdania Briand'a.

Nie można tedy narazie mówić ani o klęsce Francji, ani o zwycięstwie Anglji na samej konferencji, albowiem żadna ze stron nie przeprowadziła swego punktu widzenia i nie powzięto żadnej uchwały zasadniczej.

Natomiast skutki przekazania sprawy śląskiej Radzie Ligi Narodów mogą być dla Polski fatalne. Sekretarjat Rady Ligi jest mocno opanowany przez Anglję, sama Liga ma znaczną liczbę głosów z dominjów i kolonji angielskich, oraz państw zależnych od Anglji i popierających ją. Gdy Rada Ligi weźmie w swe ręce sprawę śląską, to napewno z góry postara się o to, żeby wpływ angielski górował we wszystkich komisjach i urzędach, które zajmą się badaniem tej sprawy.

Doświadczenie wykazało, że Rada Ligi pracuje nadzwyczaj powoli. Jeżeli w dodatku — jak życzy sobie Lloyd George — Rada Ligi ma nie być związana dotychczasowemi metodami prac Rady Najwyższej i może na nowo rozpocząć badania w tak złożonej sprawie, która pochłonęła już tyle pracy i czasu — to trzeba się liczyć z tem, że ostateczne rozwiązanie sprawy jest jeszcze bardzo dalekie. Trudno w każdym razie przypuścić, aby Rada Ligi już na najbliższe posiedzenie w końcu sierpnia miała gotowy materjał do wydania sądu.

Zwrócono już uwagę na to, że przekazanie sprawy Lidze zupełnie usuwa Stany Zjednoczone od wpływu na rozwiązanie sprawy śląskiej. W oświadczeniu Harvey'a, przedstawiciela Stanów Zjednoczonych na posiedzeniu Rady Najwyższej — na propozycję oddania sprawy Lidze brzmi jakby nuta urażonej dumy. Powiedział on, że Stany Zjedn. zawsze uważały sprawę górnośląską, jako wewnętrzne zagadnienie europejskie i z tego powodu nie wezmą już udziału w dalszych obradach nad tą sprawą, ponieważ nie należą do Ligi. Harvey brał jednak udział — aczkolwiek bierny — w konferencji, a obecności tego „oka Waszyngtonu" przypisywano ze strony Francji i Anglji duże znaczenie.

Jednym z najboleśniejszych zawodów, jakie konferencja paryska przyniosła Polsce, było stanowisko Włoch i Japonji. Bonomi oświadczył, że delegacja włoska nie przybyła na konferencję w celu bezwzględnego popierania Anglji i że dopiero po rozpatrzeniu argumentów obu stron delegacja włoska postanowiła poprzeć stanowisko Anglji. Tak samo delegat Japonji — Hayashi — wypowiedział się za przyznaniem obwodu przemysłowego Niemcom.

Jak argumenty angielskie, świadomie i umyślnie przykrojone do interesów niemieckich, mogły przekonać delegację włoską — jest rzeczą niezrozumiałą. Dlaczego Japonja popiera Niemcy, jest dla nas również zagadką.

W każdym razie stwierdzić trzeba, że na konferencji Briand był w końcu zupełnie osamotniony. Jeżeli jednak dla Rady Najwyższej wystarczył opór jednego Brianda dla uniemożliwienia powzięcia krzywdzącej Polskę uchwały, to sytuacji takiej w Radzie Ligi być nie może. Tu większość głosów decyduje. I aczkolwiek decyzja ta nie jest ostateczna i służy tylko, jako materjał do wyroku Rady Najwyższej, to jednak nie może być rzeczą obojętną, czy wypadnie ona przychylnie dla Polski, czy nie.

Niema dwóch zdań co do tego, że uchwała paryska jest fatalna. Konferencja odsłoniła też wrogie wobec Polski stanowisko Włoch i Japonji. Są to rzeczy niezmiernie przykre. Ale nic nie pomogą obecnie utyskiwania i biadania. Trzeba się liczyć z faktami i przystosować się do nowych okoliczności. Rząd polski zdaje sobie chyba sprawę z tego, że układ sił jest dla Polski niekorzystny. Ale właśnie dlatego należy rozwinąć akcję na największą skalę w celu przygotowania jaknajlepszego podłoża dla przyszłej decyzji Rady Najwyższej. Przedewszystkiem trzeba wyjaśnić stosunek do Polski ze strony Włoch i Japonji. Są to dwa kraje, których interesy w żadnym punkcie nie krzyżują się z interesami Polski. Oba te państwa mogą i powinny być naturalnymi sprzymierzeńcami Polski. Jest tedy rzeczą polityki polskiej na drodze układów dojść do porozumienia z temi państwami i pozyskać je dla Polski. Jeśliby się już nie udało przechylić ich opinji na korzyść żądań polskich w sprawie śląskiej, to przynajmniej osiągnąć możemy ścisłą neutralność z ich strony w naszym sporze z Niemcami i w sporze Francji z Anglją.

A dalej polityka polska musi bacznie śledzić rozwój wypadków międzynarodowych, które mogą wpłynąć na takie lub inne stanowisko Anglji i Francji w sprawie śląskiej. Nie da się zaprzeczyć, że Lloyd George nie upierałby się tak przy swych żądaniach wówczas, gdyby mu zależało np. na pomocy francuskiej w Azji Mniejszej przeciwko Kemalowi.

Nie wolno ani na chwilę spuszczać z oka rozwoju stosunków Francji i Niemiec do Stanów Zjedn., o których względy ubiegają się oba te państwa i które wobec tego mogą się stać pewnego dnia arbitrem między temi państwami.

To, że w Paryżu nie poruszono sprawy sankcji wojennych wobec Niemiec, dowodzi, że Ententa sprawę tę traktuje w ścisłym związku z rozwiązaniem sprawy śląskiej. I tu więc znowu polityka polska winna wyzyskać antagonizm francusko-niemiecki dla celów własnych.

Nie chodzi nam o udzielanie nauk rządowi, lecz o podkreślenie, że sprawa śląska wchodzi w ostatnią fazę, że sprawa ta stała się punktem, w którym krzyżują się interesy różnych państw i że na jej rozwiązanie wpłynąć mogą losy najodleglejszych narodów. Chodzi nam o przypomnienie, że teraz właśnie rozwinąć trzeba największy zasób sił i energji, by naprawić to, czego się zaniedbało dotychczas i zdobyć to, co jest niezbędne dla zwycięstwa sprawy.

J. M. B.

Listy z Pragi Czeskiej.

(Korespondencja własna)

Kongres Esperantystów. — O ugodzie polsko-czeskiej ucichło narazie. — Pan konsul Bratkowski. — Szkoły polskie będą otwarte dzięki staraniom socjalistów polskich.— Rząd czeski wobec pałkarzy.

Przez cały tydzień trwał tu kongres esperantystów, który był urządzony z całą sprytnie obmyślaną techniką, tylekroć podziwianą przezemnie u Czechów... Czesi umieją wyzyskać każdą sposobność dla reklamy swego państwa zagranicą. Przybyło na kongres 3.600 delegatów, reprezentujących 32 narody. Przybył nawet jeden z sekretarzy Ligi Narodów prof. Privat, rząd czesko-słowacki zaś poczynił delegatom wszelkie możliwe ułatwienia. 18 państw przysłało swych oficjalnych przedstawicieli — **a przedstawiciela oficjalnego Polski brak tam było**, tej Polski, która była kolebką Esperanta...

Kongres ten będzie niewątpliwie miał znaczenie przełomowe dla języka esperanckiego. Dowiedzieliśmy się bowiem, że już sporo krajów wprowadziło ten międzynarodowy język pomocniczy do swych szkół bądź jako przedmiot nieobowiązkowy, bądź też jako obowiązkowy. Do tych państw należą: Szwajcarja, Bułgarja. Niemcy, Rosja, Francja, Finlandja, Czechosłowaczyzna, Transylwanja i inne. Kongres praski uchwalił, aby przyszły kongres w roku 1923 odbył się w Warszawie, gdzie równocześnie odbędzie się odsłonięcie pomnika na grobie Zamenhofa.

***

Prasa czeska prawie zupełnie przycichła o zbliżającej się rzekomo ugodzie czesko-polskiej. Powodem ku temu były widocznie „warunki" polskie, ogłoszone w swoim czasie w „Kurjerze Lwowskim", uchodzącym tu za organ Witosa. Do żywego oburzył opinję tutejszą punkt w owych „warunkach", traktujący o „federacji dunajskiej". Wszystkie pisma zgodnie sprzeciwiają się takiej „federacji", uważając, iż jakakolwiek „federacja" przypomina za bardzo dawną Austrję. Nawet o konferencjach Benesza z Piltzem, bawiącym obecnie w Marjenbadzie, pisma niewiele piszą, ograniczając się do podania krótkiej depeszy, którą zresztą i P. A. T. przejęła. Opinja czeska poświęca obecnie więcej uwagi sprawom wewn.; bezrobocie coraz większe, awantury i straszne kłótnie narodowościowe nie pozwalają na uspokojenie opinji. Krwawe wypadki w Ujściu nad Łabą (Aussig) poraz wtóry jasno udowodniły, że Niemcy — jak również i inne, nieczeskie narody—myjęte są z pod prawa. Secesja posłów niemieckich w parlamencie i senacie czeskim, oraz zawikłana wewnętrzna sytuacja odwróciły nieco uwagę od sytuacji zewnętrznej, tembardziej, że wszyscy oczekują przyjazdu prezydenta Masaryka, od którego zależeć będzie czy nieudolny i stronniczy rząd Czernego pozostanie, czy nie.

***

Dziwnem też jest stanowisko poselstwa polskiego w Pradze, które jakoś ślepe jest na widok walki społeczeństwa polskiego pod zaborem czeskim z konsulem polskim w Mor. Ostrawie p. Stefanem **Bratkowskim**. Prasa polska wszelkich odcieni tak na czeskiej, jak też na polskiej części Śląska Cieszyńskiego zarzuca p. Bratkowskiemu niesłychanie szkodliwą działalność, skierowaną przeciwko polskiemu ludowi pod zaborem czeskim, i na szkodę Państwa polskiego tak, że nawet czeskie pisma szowinistyczne jak „Mor. slezsky Dennik" i „Obrona Slezska" chwalą go za to... Dla p. konsula Bratkowskiego wszyscy Ślązacy cieszyńscy — to banda socjalistów, z którą on liczyć się nie musi, bo — podobno — ma silne plecy... **Bezrobotnych plebiscytowych polskich traktuje gorzej niż niewolników, delegację nauczycielstwa polskiego obdarza ordynarnymi, nie dającymi się tutaj powtórzyć epitetami i wyzwiskami**, miejscowe czynniki polskie ignoruje, o szkolnictwo polskie nie stara się wcale, bo „to nie jego rzecz". Interwencji na rzecz skazanych robotników polskich z powodu agitacji górnośląskiej nie przeprowadza, bo **nie chce się władzom czeskim narazić**. O opcji nie wydał wcale żadnego pouczenia dla ludności polskiej, a jeśli zawiadamia o czemś ludność **polską** — to czyni to **za pomocą prasy... czeskiej i niemieckiej**, ignorując polskie pisma!

Takie są chwalebne czyny tego osobliwego dyplomaty z trzeciego kursu techniki praskiej. Mimo jednak zażalenia, wniesionego do Ministerjum spraw. zagran. w Warszawie, mimo interwencji osobistej u **ministra Skirmunta**, mimo przyrzeczenia zmiany ze strony niektórych wyższych urzędników Ministerjum i poselstwa — p. Bratkowski w dalszym ciągu siedzi w Mor. Ostrawie i czeka zapewne na to, aż policja czy żandarmerja czeska będzie zmuszoną strzedz konsulatu polskiego... Rozgory-

czenie bowiem wśród ludności polskiej pod zaborem czeskim na tego ordynarnego pana jest wielkie, a poselstwo praskie czyni źle, że palącą tę sprawę pozostawia w zawieszeniu. Może słowa te przyczynią się do wyjaśnienia tej niemiłej sytuacji na Śląsku, gdzie właśnie teraz, przed wpisami do szkół, potrzebną jest wytężona praca wszystkich czynników polskich, zaś wpisy nie zapowiadają się tak gładko. Nie można więc pozostawić na stanowisku takiego człowieka, do którego lud polski nie ma zaufania! Cała opinja polska na Śląsku Cieszyńskim stanowczo żąda odwołania p. Bratkowskiego, jako człowieka ordynarnego i nietaktownego ze stanowiska konsula w Mor. Ostrawie. Jeżeli Ministerjum spraw zagranicznych nadal bezczynnie będzie przypatrywało się szkodliwej działalności tego pana, wówczas może ono doczekać się bardzo niemiłych i kompromitujących zajść, narażając przez to placówkę polską na wiele trudności i przyszłego kierownika na niemożliwość podjęcia pracy na tutejszym terenie. Koła polityczne z pod zaboru czeskiego zamierzają starać się, aby sprawa ta stała się przedmiotem interpelacji na najbliższej sesji sejmowej. Miejmy jednak nadzieję, że interpelacja będzie zbyteczną, że Min. spr. zagr. nie zechce narazić siebie i placówkę polską zagranicą na kompromitację.

***

Wskutek interwencji Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej pod zaborem czeskim u rządu czesko-słowackiego z powodu nieznośnego stanu szkolnictwa polskiego na Śląsku Ciesz. — rząd centralny nakazał władzom krajowym i powiatowym ponowne otwarcie szkół polskich, zamkniętych w ubiegłym roku szkolnym bezprawnie zapomocą pałkarzy i terorystów czeskich. Doniesienia karne przeciwko owym pałkarzom„ wniesione w listopadzie ub. roku — po dziś dzień są niezałatwione jeszcze. A i teraz władze czeskie dziwny odczuwają strach przed pałkarzami. „Silna ręka" p. prezydenta ministrów Czerny'ego ujawnia się tylko w stosunku do Niemców, Madziarów i Polaków, lecz nie dosięga nigdy pałkarzy czeskich. Ci bowiem należą do „lidu", a, jak prezydent rządu krajowego na Śląsku dr. Szramek powiedział wobec delegacji polskiej: „na swoich lidi ne budemy strilat"... O tak, pocóż strzelać do swoich ludzi, kiedy można strzelać do innych!

Władze czesko-słowackie liczą się z pałkarzami zupełnie oficjalnie. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że po dwukrotnem rozbiciu wpisów szkolnych w Dąbrowie, starostwo powiatowe zarządziło wpisy do szkoły dąbrowskiej — we Frysztacie! Nie zdobędą się władze na aresztowanie kilku pałkarzy — bo to są Czesi — nie zdobędą się na energiczniejszy krok, ale narażają stu robotników polskich na niepotrzebne wydatki i stratę czasu.

Polacy w Czechosłowaczyźnie radzą p. ministrowi Skirmuntowi, aby swoje zamierzone rendes-vous z p. Beneszem odbył nie w Zakopanem, lecz na „czeskim" Śląsku, wówczas p. Skirmunt przestałby wierzyć pięknym słówkom pp. Hotevec'ów i Beneszów.

Adam Weltawski.

Pod rządami p. Gałeckiego.

Wielkorządca Małopolski, p. Gałecki, odmówił reprezentantowi Zw. Zaw. Rob. Rol. Rz. Pol., S. Ludwisiakowi oraz pos. t. Hausnerowi, zarejestrowania Oddziałów Związku w Małopolsce, uzależniając to od zgody prezydenta ministrów, Witosa.

Wobec tego Zarząd Gł. zwrócił się do p. Witosa listem z dn. 13 sierpnia r. b. i od odpowiedzi na ten list uzależnia sposób reagowania na bezprawne postępowanie p. Gałeckiego. Ale już teraz przypominamy przysłowie: „Kto wiatr sieje — zbiera burzę".

ZOFJA WOJNAROWSKA

—o—

Złoty łańcuch.

(Melodja podziemna).

Na szyi łańcuch złoty
(grube i mocne ogniwa).
W ciemnościach wilgotnej groty
szmer wielkich kropel miarowy
tak się ponuro odzywa
jak serca mojego bicie.

Na szyi łańcuch złoty —
dwuch końców mocne pierścienie
wkowane w kamienną ścianę...
(Kędyż po życiu istnienie?)

Ze szmerem spadają krople
na rozpalone w snach skronie...
Mam pod rękami czujnemi
stalagmitowe sople...
Ich zimno tak mnie chłonie,
Jakobym stawał się niemi.

Gady pełzają po ziemi
na łańcuch pną się złoty.
Z potępieńcami ziemnemi
związanym w ciemnościach groty.

Po ścianach wilgoć się sączy —
szmer jednostajny, miarowy —
łańcuch ze ścianą mnie łączy
na żywot w mękach wiekowy?

Za marą wije się mara —
(nie widzę — ciemno — a czuję):
za moją inna pieczara,
inny w niej demon króluje.

Ach, długi mój łańcuch złoty,
z innym na zawsze splątany,
połączyć ścianę mej groty
z innemi wilgnemi ściany.

Po ziemi snują się płazy
i po ogniwach na szyję
pełzną... Choć pełne odrazy,
lecz bije serce, wciąż bije.

Za marą wije się mara —
(czuję — nie widzę, nie słyszę)
Za drugą trzecia pieczara
czeluścią piekielną dysze...

Ach, długi mój łańcuch złoty
wszczepiony w inne łańcuchy — —
W ciemnościach wilgotnej groty
my, wieczny łańcuch, my — duchy...

Za trzecią pieczara czwarta,
tak w nieskończoność, bo wkoło
kaźń łańcuchowców zawarta
pod ziemią słońcem wesołą.

Płazy nikczemne się lęgną,
od wnijścia noszą nam wieści,
że tam, gdzie oczy nie sięgną
łan kłosów złotych szeleści;
że tam, gdzie stopy nie staną
bór się odwieczny kołysze;
nad ziemią słońcem zalaną —
wiosennych wiatrów haszysze.

Zarzucam ręce na głowę
(na szyi łańcuch złoty)
i wierzę w wieści płazowe,
pełny otchłannej tęsknoty.

A rytmy serca mojego
po złotych ogniwach płyną,
po złotych ogniwach biegą
nutą dla wszystkich jedyną.

Sercem i męką związani,
w łańcuch wieczysty, bo w koło,
w wilgotnej więznąc otchłani
zbawiamy ziemię wesołą.

Z Rosji Sowieckiej.

Wędrówka ludów. — Brak zboża dla głodnych. — Kooperacja i biurokracja. — Pożary lasów. — Cholera. — Bankructwo bolszewizmu. — W objęcia kapitalizmu.

Głód w guberniach nadwołżańskich wywołał ogromny ruch emigracyjny na wschodzie Rosji. Ludność miejscowości objętych nieurodzajem, która w znacznej części nie zebrała z pól literalnie nic, masowo ucieka ze swoich siedzib do miejscowości, w których ma nadzieję znaleźć chleb. Rząd sowiecki usiłuje opanować ten ruch i zorganizować wychodźtwo. Według danych komisarjatu komunikacji koleją do Syberji Zachodniej wysłano 700 wagonów uchodźców. Wołgą wysłano do różnych miejscowości 41 tys.

Ale przeważna część ruchu odbywa się poza kontrolą władz sowieckich. Całe wsie porzucają swoje sadyby i z workami tylko na ramionach (inwentarz wyginął lub wyprzedany) ruszają szukać lepszej doli. Jest to istna wędrówka ludów. Uchodźcy ci, rekrutujący się bardzo często z pośród plemion fińskich i tatarskich, zamieszkujących dorzecze Wołgi, nie rozumiejący nawet po rosyjsku, nie znający żadnych innych okolic prócz swoich własnych, udają się na chybił trafił. I zdarza się, że gdy z pewnych okolic ludność miejscowa ucieka, mieszkańcy innych tam się właśnie skierowują. Tak jest np. z okręgiem dońskim. Sytuacja pogarsza się jeszcze przez to, że autonomiczne republiki sowieckie, jak Ukraina, Turkiestan, Azerbejdżan, nie przyjmują uchodźców, którzy muszą wracać od granic. Nikt się nimi nie opiekuje, nikt o nich nie myśli.

Drugą znacznie mniejszą grupę stanowią reemigranci rosyjscy z okręgów ustąpionych Turcji. Są to zamożni włościanie, którzy wędrują z wozami i całym dobytkiem w poszukiwaniu ziemi.

Klęska głodowa objęła gubernje: Astrachańską, Carycyńską, Saratowską, Samarską, Simbirską, Okręg Niemców nadwołżańskich, republikę tatarską, okręgi czuwaszski i maryski, część gub. Ufimskiej i część Wiackiej. Ile potrzeba zboża, żeby zażegnać klęskę głodową na tak znacznej przestrzeni? Według referatu Paszkowskiego — 58 miljonów pudów, w tem 13 mil. pudów dla ludności miast, 42 — dla ludności wsi (reszta — dla potrzeb rządowych). Liczby te, zwłaszcza druga, są zamałe. Jeżeli 13 mil. pudów wystarczyć może dla 1360 tys. ludności miejskiej, co daje mniej więcej 10 pudów na osobę, to 42 mil. pud. bezwzględnie nie wystarczą dla 13,1 mil. ludności wiejskiej, (4 pud. na osobę), która przecie już obecnie cierpi głód.

Ale przedewszystkiem rząd sowiecki nie ma w swojem rozporządzeniu zboża i ma je dopiero otrzymać drogą podatku naturalnego. A perspektywy tego podatku są niezbyt świetne. Stwierdza to Stekłow w „Izwiestjach" (Nr. 172). Włościaństwo wołało o zamianę kontyngensu na podatek naturalny, ale obecnie, gdy kontygensu niema, nie chce również dawać podatku.

Łatwiej byłoby uzyskać zboże drogą wymiany na towary. Miały zająć się tą wymianą kooperatywy, ale przesiąknięte biurokratycznym duchem sowieckim, użyły takich sposobów, że wątpliwem jest, by to się im powiodło. Mianowicie związek kooperatyw dońskich wydał instrukcję o wymianie, która ma się odbywać w ten sposób, że włościanin dostarcza zboża do gubernjalnego komitetu aprowizacyjnego i otrzymuje stamtąd zaświadczenie, na mocy którego może otrzymać w kooperatywie odpowiednią ilość towarów. Oczywiście włościanin woli sprzedać paskarzowi zboże nawet taniej, niż wieźć je do kom. aprowizacyjnego, nie wiedząc, czy kooperatywa posiada potrzebne mu towary. Zresztą włościanie wprost boją się tych urzędów. Drugą przeszkodę w zaopatrzeniu ludności głodującej stanowi pogorszenie się stanu transportu. Koleje nie są zaopatrzone w opał. Przy końcu lipca koleje południowo-rosyjskie posiadały drzewa na 4 dni i węgla na 3 i pół dnia.

Nieszczęście zawsze chodzi w parze. Posucha wywołała nietylko nieurodzaj, lecz i pożary leśne, znacznie przewyższające zeszłoroczne, które jednak przyniosły znaczny uszczerbek gospodarstwu leśnemu Rosji. Od 15-go kwietnia do 15 lipca na obszarze 24 gubernji zarejestrowano 3777 pożarów leśnych, które zniszczyły 864 tys. dziesięcin. Prócz tego spłonęło dużo budulca.

Również cholera rozszerza się i przerzuciła się z rejonu głodowego na Ural i do gubernji centralnych (Orłowskiej i Woroneskiej)).

Czy władza sowiecka przetrwa wszystkie te klęski? Emigracja rosyjska zapowiada rychły upadek bolszewizmu. Radek zaś w „Prawdzie" twierdzi, że — przetrwa.

Argumentów przekonywujących jednak nie daje. Przypomina on, że wielkiej rewolucji francuskiej również towarzyszył głód. Musimy mu przypomnieć, że rewolucja ta skończyła się — cesarstwem. Posucha i nieurodzaj nawiedziła nietylko Rosję, lecz i Zachodnią Europę — twierdzi Radek. Lecz Rosja prosi Europę o pomoc, a nie odwrotnie.

Czy władza sowiecka przetrwa, to pytanie. Faktem jest, że w poszukiwaniu ratunku partja komunistyczna czyni dalsze kroki w kierunku kapitalizmu. Charakterystycznym pod tym względem jest artykuł Heuchbarta w Nr. 170 „Izwiestji". Autor twierdzi, że niektórzy członkowie R. K. P. żądają wydania dekretów — o nienaruszalności prywatnej własności i o wznowieniu prawa spadkowego. Autor występuje przeciwko tym poglądom. Ale wytworzenie się takiego poglądu śród komunistów jest już dostatecznie charakterystyczne.

Tajna umowa pomiędzy Anglją, Niemcami i Rosją?

Paryskie gazety „Matin" i „Libre Parole" zamieściły tekst tajnej umowy, jakoby zawartej między Anglją, Niemcami i Rosją. Umowa ta ma jeszcze ulec zatwierdzeniu przez rządy tych trzech państw.

Z obowiązku dziennikarskiego podajemy poniżej tę umowę, nie biorąc odpowiedzialności za jej prawdziwość.

1. Zobowiązania angielskie.

Anglicy zobowiązują się:

1) Zachować neutralność w razie konfliktu polsko-niemieckiego i starać się zlokalizować ten konflikt, pod warunkiem, że Niemcy nie zawezwą interwencji Rosji i że rząd Moskiewski nie będzie oficjalnie interwenjował;

2) Przeszkodzić Francji w interwencji w tym konflikcie, sprzeciwiając się wysyłce floty francuskiej na wody niemieckie i blokadzie portów niemieckich przez tę flotę;

3) Popierać moralnie i materjalnie Niemcy w tym konflikcie; polecić wojskom angielskim, znajdującym się na terytorjum niemieckiem przestrzeganie życzliwej neutralności wobec Niemiec i wzbranianie wojskom francuskim dostępu do terytorjów zajmowanych przez anglików;

4) Sprzeciwić się w razie sukcesu armji francuskiej wszelkiej aneksji przez Francję jakiegokolwiek terytorjum nadreńskiego.

2. Zobowiązania niemieckie.

Niemcy zobowiązują się w razie sukcesu:

1) Uszanować suwerenność państwa Polskiego;

2) Zażądać od Polski „tylko":

a) oddania polskiego korytarza Gdańskiego dla złączenia go z państwem Niemieckiem z prawem tranzytu dla Polski poprzez ten korytarz drogą rzeczną i kolejową;

b) oddania dwóch dystryktów prowincji Poznańskiej dla złączenia ich z państwem Niemieckiem, w zamian za ewentualne ustąpienie dwóch dystryktów Górnego Śląska: Pszczyny i Rybnika;

c) sprostować granicę polską na korzyść Litwy (Wilno i Wileńszczyzna!);

3) zażądać od Francji:

a) zrzeczenia się wszelkiej indemnizacji i reparacji przyznanych Francji przez Traktat Wersalski;

b) ustąpienie wojsk francuskich z terytorjów okupowanych z wyjątkiem Alzacji i Lotaryngji, które pozostałyby przy Francji, z tem, że nietykalność terytorjalna Francji przedwojennej będzie również uszanowana;

4) nie podtrzymywać w żaden sposób reprezentantów tureckiego komitetu „Jedności i Postępu" (młodoturków), bądź to w Berlinie, bądź gdzieindziej;

5) odwołać z Azji Mniejszej wszystkich inżynierów i instruktorów wojskowych niemieckich;

6) przerwać wszelką wysyłkę broni, amunicji i pieniędzy do Angory;

7) podporządkować akcje i wpływy niemieckie w Atenach interesom angielskim i w tym celu wysłać specjalne instrukcje do Aten;

8) wywrzeć skuteczną presję na komitety hinduskie w Berlinie i w innych okolicach w celu powstrzymania wszelkiej akcji powstańczej w Indjach;

9) przestać się interesować kompletnie sprawami Bliskiego Wschodu;

10) dostarczyć rządowi angielskiemu wszelkich informacji, jakie można będzie uzyskać w sprawie ruchów islamickich i hinduskich w Indjach;

11) użyć wszelkiego wpływu rządu niemieckiego na sfery niemieckie w Stanach Zjednoczonych i na wszystkie żywioły tego państwa, będące w służbie Niemiec, aby przeszkodzić zawarciu porozumienia francusko-amerykańskiego i skierować konflikt japońsko-amerykański na drogi odpowiadające interesom angielskim;

12) użyć wszelkich środków względem amerykańskich irlandczyków, ażeby doprowadzić przy ich pomocy do porozumienia angielsko-irlandzkiego;

13) użyć wszelkiego wpływu niemieckiego w Stolicy Świętej, aby ją skłonić do presji na episkopat i niższe duchowieństwo irlandzkie i na przedstawicieli sprawy irlandzkiej, bądź to w Irlandji, bądź w dominjach, bądź w Stanach Zjednoczonych, aby faworyzowali politykę pojednania z Wielką Brytanją.

3. Zobowiązania moskiewskie.

Sowiety zobowiązują się ze swej strony:

1) przyznać pod gwarancją rządu sowieckiego wielkie koncesje Kompanji Angielskiej. Koncesje te odnosiłyby się do cukrowni, dystylarni, rafinerji, papierni, tartaków mechanicznych i t. p., znajdujących się na Ukrainie, na prawym brzegu Dniepru równie jak na znacznej przestrzeni terytorjów rolnych i leśnych;

2) przyznać tej Kompanji prawo utrzymywania armji o tylu to a tylu dywizjach, aby zapewnić porządek w kraju i bezpieczeństwo transportom Kompanji;

a) utrzymanie tej armji odbywałoby się kosztem Kompanji; dawni oficerowie i żołnierze rosyjskich „armji białych" byliby wykluczeni z szeregów tej armji;

b) komenda i kadry armji byłyby dostarczone przez Kompanję; ponieważ jednak anglicy nie mają niezbędnych elementów do formacji tej komendy i tych kadrów, wezwaniby zostali do ich dostarczenia Niemcy; Niemcy dostarczyliby także personelu technicznego wszelkiego rodzaju i wszelkiej rangi, mogącego odpowiedzieć potrzebom przemysłu i rolnictwa;

c) obowiązkiem Anglików natomiast byłoby staranie o zaopatrzenie tej armji w ekwipunek, broń i amunicję, i dostarczanie przemysłowi i rolnictwu eksploatowanego kraju niezbędnych instrumentów, maszyn etc. równie jak i materjału kołowego dla kolei żelaznych tego kraju;

d) funduszów, potrzebnych do uruchomienia tego przedsięwzięcia dostarczyliby Niemcy, którzy zajmowaliby w administracji wszystkie miejsca z wyjątkiem najwyższych miejsc kierowniczych, zastrzeżonych dla Anglików;

e) jako gwarancje ze swojej strony finansiści niemieccy, zaangażowani w tem przedsiębiorstwie, ofiarowaliby tej Kompanji w zakład, całe swoje mienie, znajdujące się w Niemczech i w innych krajach;

f) ze swojej strony komuniści moskiewscy daliby w zakład tej Kompanji, jako gwarancję koncesji jej przyznanych pewne sumy w złocie, złożone w banku neutralnym w Amsterdamie lub Stokholmie; depozyt ten nie byłby złożony ani w imieniu rządu rosyjskiego, ani w imieniu państwa rosyjskiego, lecz w imieniu komisarzy sowieckich, których własnością byłyby te sumy; otrzymywaliby od nich procenty; komisarze ci ze swojej strony byliby zainteresowani w tem przedsięwzięciu, od którego otrzymywaliby pewien procent dochodów czystych;

g) rządy niemiecki i angielski zobowiązałyby się uroczyście nie tolerować na swojem terytorjum żadnej intrygi, ani żadnej propagandy przeciwsowieckiej i zakazać Kompanji

Angielskiej w Rosji utrzymywania jakichkolwiek stosunków z emigrantami rosyjskimi;

h) byoby również zakazanem Kompanji przyjmować do swojej służby kogokolwiek z rzeczonych emigrantów albo z obywateli państw pogranicznych, spadkobierczych po Imperjum Carskiem;

i) rząd Sowietów zobowiązałby się ze swojej strony ograniczyć, o ile to możliwe, system terroru praktykowany dotychczas i faworyzować wolność handlu zarówno wewnątrz Rosji, jak i w jej stosunkach międzynarodowych.

Zapytania.

Czy to prawda, że Rada Ministrów uchwaliła na posiedzeniu z dnia 12-go b. m. zwinąć Urząd do Walki z Lichwą i Spekulacją, a jeśli tak, to na jakiej podstawie to uczyniła?

Kronika polityczna.

Rada Ministrów na nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 13 b. m. postanowiła wystosować do mocarstw sprzymierzonych notę, wykazującą olbrzymie i niepowetowane szkody z ponownego odroczenia rozstrzygnięcia sprawy G. Śląska przez oddanie jej pod opinję Ligi Narodów. Przedłuży to też bezpotrzebny obecny stan niepewności, nieznośny dla ludności G. Śląska i niepozwalający na ustalenie się stosunków w państwie.

***

„Przegląd Wieczorny“ donosi, że w ciągu wczorajszej nocy dokonano dwuch bardzo sensacyjnych aresztowań.

Aresztowani są funkcjonarjusze państwowi służby policyjno-politycznej, wymagającej nadzwyczajnego zaufania.

Aresztowania dokonały organy służby wojskowo-politycznej i policyjnej za wiedzą kierujących władz rządowych.

Sprawa ma charakter czysto polityczny, zbliżony do znanych zdarzeń z dnia 7 stycznia 1919 roku. Sprawa z natury rzeczy otoczona jest jaknajwiększą tajemnicą, ponieważ prawdopodobnie śledztwo będzie musiało zatoczyć szersze kręgi.

***

Dn. 12 sierpnia w Poznaniu p. minister Trzciński odbył konferencję z dziennikarzami. P. minister Trzciński omawiał naprzód najważniejsze zagadnienia, których rozwiązanie i załatwienie jest bardzo pilne wskutek przesilenia finansowego, objawiającego się dotkliwym brakiem gotówki w bankach poznańskich. Banki te nie mogą już dostarczyć w odpowiedniej ilości przedsiębiorstwom przemysłowym. Te ostatnie muszą z tego powodu ograniczać ilość robotników i wydalać tych, którzy nie są niezbędnie potrzebni, wskutek tego wzrasta liczba bezrobotnych. W celu zapobieżenia temu stanowi p. minister uzyskał od rządu kredyt 300 miljonów marek dla banków, ponadto mają banki zapewniony kredyt w P. K. K.P. i w P. K. O. Powodem przesilenia jest gwałtowna zwyżka cen, za którą poszło znaczne podwyższenie płac. Pan Trzciński poruszył znaną już sprawę finansowej pomocy państwa, w celu umożliwienia gminom wydawania mieszkańcom jeszcze przez jakiś czas tańszego chleba na kartki.

Co do sprawy likwidacji ministerjum b. dzielnicy pruskiej i unifikacji oświadczył minister, że departamenty i ministerjum pozostaną w Poznaniu i zachowają jeszcze przez jakiś czas znaczną samodzielność, to jest wskazane ze względu na pewną odrębność dzielnicową, a zwłaszcza odrębne ustawodawstwo. Po konferencjach, odbytych z ministrami resortowymi osiągnięto porozumienie co do sposobu przeprowadzenia likwidacji w szczegółach w tym kierunku, że przeprowadzenie likwidacji nie będzie wychodziło z poszczególnych ministerjów, lecz że nastąpi za inicjatywą p. ministra b. dzielnicy pruskiej.

***

We Lwowie bawi od kilku dni misja handlowa sowiecka. W rozmowie z korespondentem „Gazety Wieczornej“ przedstawiciel misji oświadczył, że większa część zakupów Rosji sowieckiej czyniona będzie w Polsce, na którą przypadnie 90 proc., reszta zaś na Rumunję i Turcję. Przyczyna tego stosunku tkwi w tem, że Rumunja i Turcja uważane są w sferach sowieckich za kraje kontrrewolucyjne, z któremi handel rosyjski niechętnie wchodzi w kontakt. Misja stwierdza szczególne zapotrzebowanie na wyroby włókiennicze oraz ołówki, pióra i papier. (E. E.).

***

Generałowie: Szeptycki, Rydz-Śmigły i mjr. Myszkowski, b. attache wojskowy przy poselstwie w Łotwie — zostali udekorowani łotewskim orderem Latschplesis.

Książki nadesłane.

Górski: Ku czemu Polska szła. **Grodecka:** Nauka czyt. II. **Konarski:** Polska w 17 w. **Miłobędzki:** Szkoła analizy. **Młynarski:** Reforma ustroju pieniędz. **Radliński.** Geogr. III cz. **Witkowska:** Dzieje ludzkości. Nakładem księgarni M. Arcta.

Leon Kr — i. Fjoletowe słońce. Warszawa. 1921 rok. Nakładem J. G.

Po decyzji Rady Najwyższej.

ZAWIADOMIENIE LIGI NARODÓW O DECYZJI.

Paryż, 12 sierpnia.

P.A.T. (Havas). Godz. 23.18. Briand, jako prezydent Rady Najwyższej, zawiadomił urzędowo prezydenta Rady Ligi Narodów, Ischiego, o powziętej przez Radę Najwyższą rezolucji, która zwraca się do Ligi Narodów o wydanie opinji w sprawie granicy górnośląskiej i prosi ją o zwołanie pilnego posiedzenia. Jest możliwem, iż Polska weźmie udział w obradach Ligi Narodów w sprawie ustalenia granicy na Górnym Śląsku, co byłoby zresztą zgodne z postanowieniem Traktatu o Lidze. Jest również rzeczą możliwą, że Niemcy będą dopuszczone do głosu.

FRANCJA Z GÓRY PRZYJMUJE DECYZJĘ RADY LIGI NARODÓW.

Paryż, 13 sierpnia.

(EE.). Pras paryska donosi, że Briand oświadczył imieniem rządu francuskiego, że Francja przyjmuje już z góry rozstrzygnięcie Ligi Narodów w sprawie górnośląskiej nawet na wypadek, gdyby zapadło ono nie jednomyślnie, lecz większością głosów.

POSIEEDZENIE RADY LIGI NARODÓW.

Paryż, 13 sierpnia.

(PAT.). (Havas). „Petit Parisien“ przypuszcza, że baron Ishi zamierza zwołać posiedzenie Rady Ligi Narodów na 20 b. m.

GŁOS DORADCZY POLSKI I NIEMIEC.

Paryż, 13 sierpnia.

(E. E.). Dzienniki francuskie donoszą, że tak Polska jak i Niemcy będą miały przyznane prawo głosu doradczego w obradach Ligi Narodów w sprawie rozgraniczenia G. Śląska.

MOTYWY DECYZJI.

Paryż, 13 sierpnia.

(PAT.). (Havas). Przekazanie Radzie Ligi Narodów sprawy podziału G. Śląska spotkało się z przychylnem przyjęciem w kołach francuskich, uczestniczących w konferencji, które objawiają istotne zadowolenie z tego powodu, że skomplikowany problem przestanie być przedmiotem ich obrad. Faktycznie bowiem po 4-dniowej dyskusji znaleziono się w czwartek w sytuacji bez wyjścia. Wobec tego, że Włochy i Japonja przychyliły się do projektu angielskiego, Francja jednak sprzeciwiała mu się, uważając, że granica taka byłaby niesprawiedliwą dla Polski. Mimo słuszności wyraźnej Francja nie uwolniła się od zarzutu, jakoby przyczyniła się przez swoją nieustępliwość do niepowodzenia Rady Najwyższej. Briand uważał, iż należy położyć kres tej sytuacji bez wyjścia i uniknąć izolowania Francji i pod wpływem tych refleksji zgodził się dopiero na arbitraż Rady Ligi Narodów.

Dla utrzymania porządku na G. Śląsku w okresie, poprzedzającym powzięcie decyzji, oraz dla uzyskania następnie poszanowania dla wydanego wyroku Francja, Anglja i Włochy wyślą na G. Śląsk posiłki. W ten sposób powraca się do tezy, podtrzymywanej przed zebraniem się Rady Najwyższej przez dyplomację francuską w sprawie konieczności wysłania na G. Śląsk nowych oddziałów przed powzięciem jakiejkolwiek decyzji. Przeciwnie natychmiastowe uregulowanie sprawy, które wydawało się Anglji bardziej skutecznem, niż wzmocnienie wojsk na terenie plebiscytowym, okazało się niemożliwem, jak to zresztą przewidział Briand, który właśnie z tego powodu domagał się odroczenia zebrania Rady Najwyższej.

ZA SPRAWĄ WŁOCH.

Paryż, 13 sierpnia.

(E. E.). Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph“ podaje, że zasady, na podstawie których doszło do porozumienia między Lloyd George'em a Briand'em, zostały ustalone przez wszystkich uczestników konferencji. Dziennik podkreśla dalej, że rzeczoznawcy koalicyjni otrzymali wskazówki w sprawie wykreślenia granicy od Bonomiego i Della Torretta.

SZCZEGÓŁY POSIEDZENIA PIĄTKOWEGO.

Paryż, 13 sierpnia.

P.A.T. (Radio). Na piątkowym posiedzeniu Rady Najwyższej Briand akceptując propozycję przekazania sprawy G. Śląska Lidze Narodów oświadczył, że Liga Narodów nie powinna powodować się kierunkiem dyskusji Rady Najwyższej, lecz powinna przestudjować problem na nowo. Lidze łatwiej będzie utworzyć tego rodzaju trybunał, gdyż jest do tego powołana. Zadania te przeprowadzić ona powinna przy pomocy prawników powszechnie uznanych i bezstronnych. Liga powinna też uwzględnić sytuację lokalną na G. Śląsku. Koalicja powinna wysłać tam na okres poprzedzający przyjęcie decyzji posiłki, by zapewnić uszanowanie decyzji Ligi Narodów. Briand oświadczył w imieniu swego rządu, że przyjmuje bez zastrzeżeń decyzję Ligi Narodów.

Następnie Bonomi oświadczył, że już dawniej zgodził się z Lloyd George'em, by oddać sprawę G. Śląska Lidze. Włochy są tak że gotowe wysłać na Górny Śląsk posiłki, aby zapewnić wyrokowi egzekutywę. Baron Hayashi aprobował w imieniu Japonji przekazanie problemu Lidze.

Ambasador Stanów Zjednoczonych, Harvey, oświadczył, że problem ten nie dotyczy Ameryki, gdyż jest to sprawa czysto europejska i dodał, że jeżeli odsyła się kwestję do Ligi Nardów, to Ameryka jako nie reprezentowana w niej nie chce brać udziału w decyzji Rady Najwyższej.

Z kolei Briand wyraził życzenie, aby Rada wystosowała do Niemiec i do Polski apel z prośbą o czuwanie nad spokojem na G. Śląsku w okresie poprzedzającym decyzję.

Lloyd George odpowiedział, że osobiście nie sądzi, aby na Śląsku miały wybuchnąć niepokoje, lecz że dołącza się do propozycji wysłania wzmocnień na G. Śląsk.

Gdy następnie Lloyd George wstał, by pożegnać się i udać na dworzec kolejowy, Briand, ściskając mu serdecznie dłoń, oświadczył, że jest szczęśliwy, iż otrzymano zgodę między sprzymierzonemi. Lloyd George wyraził również zadowolenie z tego powodu.

RADA MINISTRÓW POPARŁA BRIANDA.

Paryż, 13 sierpnia.

(PAT.). (Havas). Godz. 22 min. 15. Na wieczornem posiedzeniu Rady Ministrów Briand zdał sprawę z konferencji, odbytej z Lloyd Georgem, oraz przedstawił decyzję, powziętą przez Radę Najwyższą w sprawie przekazania Radzie Ligi Narodów problemu górnośląskiego. Rada Ministrów aprobowała jednogłośnie oświadczenie Brianda.

PRASA FRANCUSKA — ZADOWOLONA.

Paryż, 13 sierpnia.

(PAT.). (Havas). Godz. 1.20. Wyrażając żal z powodu odroczenia rozwiązania sprawy górnośląskiej, dzienniki aprobują decyzję Rady Najwyższej, przekazującą sprawę górnośląską Radzie Ligi Narodów. Równocześnie prasa wyraża ubolewanie, że wynikiem tej decyzji będzie powtórne odłożenie obrad międzysojuszniczych w Ameryce, których podjęcie Francja powitała z radością. Cała prasa wyraża przedewszystkiem zadowolenie, że uniknięto zerwania przymierza francusko-angielskiego. Wszystkie dzienniki stwierdzają jednogłośnie, że Francja nie ponosi odpowiedzialności za obecną sytuację. Francja poczyniła maksimum koncesji, które dały się pogodzić z jej własnem bezpieczeństwem, byle tylko dojść do zgody, podczas gdy Anglja, jak pisze „Petit Parisien“, po złożeniu oświadczenia, że zarzuca dogmat niepodzielności trójkąta przemysłowego, wróciła niebawem do swego pierwotnego twierdzenia.

Cała prasa wyraża zgodnie najwyższe uznanie dla energji Briamda, z jaką bez najlżejszego wahania bronił żywotnych interesów Francji.

PRASA ANGIELSKA — RÓWNIEŻ.

Londyn, 13 sierpnia.

(PAT.). (Havas). Prasa aprobuje jednomyślnie decyzję Rady Najwyższej i wyraża zaufanie dla Rady Ligi Narodów, która bezsprzecznie znajdzie, jej zdaniem, rozwiązanie sprawiedliwe i bezstronne.

„Daily Mail“ pisze: Jest to najlepsze rozwiązanie, jakie można było znaleźć, jednakże rzeczą najważniejszą jest, że rozłam między rządem francuskim a angielskim przestał istnieć i prawdopodobnie się nie powtórzy. Olbrzymia większość narodu angielskiego uważa za konieczne ścisłe przymierze między Francją a Anglją.

„Morning Post“ stwierdza, że decyzja Rady Najwyższej została przyjęta w Anglji z taką jednomyślnością, iż należy żałować, że nie została powziętą wcześniej. Nie przypuszczamy — dodaje dziennik — aby sprawa górnośląska była szybko rozwiązaną przez Radę Ligi Narodów.

Mocarstwa sprzymierzone są zgodne w tem, że decyzja Ligi Narodów musi być zastosowaną i pragną, aby problem został rozwiązany przez samą Radę Ligi Narodów; przyczyniłoby się to w znacznej mierze do wzmożenia jej prestiżu.

„Times“, omawiając decyzję Rady Najwyższej, co nazywa „klęską rokowań Rady Najwyższej“, pisze: Fakt, który wydarzył się wczoraj, nie oznacza zerwania, którego zręcznie unikano, jest jednakże zachwianiem się Rady Najwyższej. Nie żałujemy tego wcale, przeciwnie — jesteśmy zadowoleni, że Rada Najwyższa wyraziła gotowość przyjęcia decyzji, którą poweźmie Rada Ligi Narodów. Mamy nadzieję, że Rada Ligi Narodów, która nie jest skrępowana żadnemi zobowiązaniami, potrafi powziąć decyzję bezstronną. Problem górnośląski jest obecnie nietylko palącą kwestją w stosunkach francusko-angielskich, lecz poprostu problemem, który musi być szybko rozwiązany w interesie pokoju całego świata.

PRASA NIEMIECKA ŻĄDA URZYŚPIESZENIA ROZSTRZYGNIĘCIA.

Berlin, 11 sierpnia.

(E. E.). Prasa niemiecka wyraża rozczarowanie z wyników obrad Rady Najwyższej. „Deutsche Allgemeine Zeitung“ widzi w oddaniu sprawy górnośląskiej w ręce Ligi Narodów dowód, że spór o G. Śląsk jest sprawą europejskiej wagi. Prasa prawicowa nazywa rozstrzygnięcie rady bankructwem Rady Najwyższej, zarzuca ona dalej Lidze Narodów nieudolność i brak autorytetu, sądzi ona, że przedłożenie rozstrzygnięcia może sprowadzić nowe niebezpieczne komplikacje. Centrowa „Germania“ ubolewa nad tem, że okres cierpień niemieckich na G. Śląsku będzie przedłużony. Natomiast socjalistyczna „Vorwaerts“ nie ma rozstrzygnięciu Rady Najwyższej nic do zarzucenia, gdyż istotnie bowiem tylko wyrok ludów może być w sprawie górnośląskiej bezstronny. „Vorwaerts“ dodaje jednak, że odwleczenie rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej sprowadzić może nowe niepokoje. Cała prasa niemiecka żąda jednomyślnie przyśpieszenia rozstrzygnięcia.

KONIEC PRAC RADY NAJWYŻSZEJ.

Paryż, 12 sierpnia.

P.A.T. (Havas). Godz 23.18. Rada Najwyższa ukończy jutro swe prace. Na posiedzeniu porannem będzie zadecydowana sprawa wysłania posiłków na G. Śląsk oraz sprawa zniesienia sankcji ekonomicznych.

Delegaci angielscy wyjadą w niedzielę z powrotem do Londynu.

Jest rzeczą mało prawdopodobną, aby został ustalony skład komisji, mającej na celu zbadanie sprawy głodu w Rosji przed określeniem procedury, jaka ma być przestrzegana w sprawie udzielenia pomocy Rosji.

WEZWANIE RADY NAJWYŻSZEJ.

Berlin, 13 sierpnia.

(E. E.). Jak się dowiaduje „Berliner Börsenkurier“ z Paryża wczoraj jeszcze zredagowano wezwanie Rady Najwyższej, które ma być wysłane do rządu niemieckiego i polskiego w sprawie utrzymania porządku na G. Śląsku. Wezwanie to w sobotę przesłane być miało Niemcom i Polsce.

ZAPRZECZENIE NIEMIECKIE.

Berlin, 11 sierpnia.

(E. E.). Donoszą urzędowo, że wszystkie wiadomości o toczących się rzekomo tajnych układach między Polską a Niemcami są zupełnie bezpodstawne i zmyślone.

Na Górnym Śląsku.

NIEZADOWOLENIE Z DECYZJI RADY NAJWYŻSZEJ.

Bytom, 13 sierpnia.

(P. A. T.). Wiadomość o odroczeniu decyzji Rady Najwyższej w sprawie G. Śląska przez zasięgnięcie opinji Rady Ligi Narodów wywołała na całym G. Śląsku zarówno u Polaków jak i u Niemców ogromne niezadowolenie i podniecenie. Większe zaniepokojenie objawia ludność polska, gdyż na każdej zwłoce korzystają tylko Niemcy administrujący faktycznie tym krajem i korzystający z jego skarbów.

REWELACJE „NAPRZODU“.

Kraków, 13 sierpnia.

(P. A. T.). Dzisiejszy „Naprzód“ w artykule pod tytułem „Jak Niemcy zorganizowali napad na G. Śląsk“ zamieszcza rewelacje, które wykazują na podstawie tajnych aktów niemieckich udział rządu niemieckiego w organizowaniu akcji zbrojnej na G. Śląsku.

POŻARY LASÓW.

Bytom, 13 sierpnia.

(P. A. T.). Wczoraj sygnały alarmowe w różnych miejscowościach wschodnich powiatów G. Śląska dawały znak ludności o olbrzymich pożarach, które wybuchły w lasach G. Śląska. Donoszą nam, że palą się lasy w powiecie Pszczyńskim pomiędzy Mikołowem i Ligotą pod Mluckami, Giszowcem oraz pod Korzowem. Dotychczas nie zdołano stłumić pożarów, które są podsycane przez członków niemieckiego Orgeschu, stosownie do rozkazów, otrzymanych z góry. Niemcy chcą bowiem zniszczyć całkowicie część G. Śląska jaka ma przypaść Polsce. Tak np. w Pszczynie aresztowano 20 Orgeschowców, którzy przyznali się, że otrzymali nakaz wzniecania pożarów w lasach i w gminach G. Śląska po prawej stronie Odry. Udało się stwierdzić, że wszystkie pożary spowodowali Orgeschowcy w ten sposób, że polewali suche drzewo naftą i potem je podpalali.

DYZLOKACJA WOJSK SPRZYMIERZONYCH.

Bytom, 13 sierpnia.

(P. A. T.). Z kół koalicyjnych dowiadujemy się, że w najbliższych dniach nastąpi dyzlokacja wojsk sprzymierzonych na G. Śląsku, mianowicie do Bytomia, Tarnowskich Gór mają wrócić Francuzi, zaś Anglicy mają wrócić do Gliwic i powiatów zachodnich. Panuje tu przekonanie, że nowa dyzlokacja wojsk odpowiada pewnej zasadniczej zgodzie ostatniej konferencji Rady Najwyższej co do podziału G. Śląska. Rozkaz dotyczący tej dyzlokacji nadszedł wprost z Paryża od wszystkich trzech komisarzy plebiscytowych w Opolu.

Przed przyjęciem Niemiec do Ligi Narodów

Londyn, 13 sierpnia.

(E. E.). Uchwała Rady Najwyższej o przekazaniu sprawy Górnego Śląska Radzie Ligi uważana jest przez tutejsze koła polityczne za pierwszy krok do przyjęcia Niemców do Ligi Narodów. Według statutu Ligi Narodów niečzłonkowie tej organizacji mają się podporządkowywać zobowiązaniom Ligi, jeżeli ich sprawy będą rozstrzygane w Lidze. Oczywista Niemcy nie będą się ociągać przed wypełnieniem tych zobowiązań.

Sprawa odszkodowań.

Genewa, 13 sierpnia.

(E. E). Paryski „Journal" donosi, że rokowania rzeczoznawców niemiecko-francuskich w sprawie odszkodowań podjęte będą 14 b. m. Rokowania uległy przerwie z powodu odbywających się obrad Rady Najwyższej.

Postulaty Polaków gdańskich

Gdańsk, 13 sierpnia.

(E. E.). „Gazeta Gdańska" zamieszcza list otwarty do bawiącego w Gdańsku delegata Ligi Narodów, Colbana. W liście postawione są nast. żądania Polaków gdańskich: 1) zorganizowanie polskich szkół powszechnych na terenie w. m. Gdańska, 2) otwarcie gimnazjum polskiego, 3) dostęp uczniów Polaków do politechniki gdańskiej, 4) wprowadzenie języka polskiego, jako równouprawnionego z językiem urzędowym niemieckim, 5) usunięcie wszelkich pozostałości po hakatyzmie pruskim w Gdańsku, 6) zamknięcie jaskini gry w Zopotach, 7) zapewnienie swobody dla organizacji polskich w Gdańsku, 8) równouprawnienie urzędników i robotników Polaków.

List uzasadnia te postulaty i kończy się wyrażeniem całkowitego zaufania do delegata mniejszości narodowej polskiej oraz nadziei, że użyje on swego dalekoidącego wpływu na Ligę Narodów aby żądania mniejszości zostały uwzględnione.

Głód w Rosji

ROZMIARY KLĘSKI.

Ryga, 13 sierpnia.

P.A.T. Litwinow przyjął dziś przedstawicieli prasy, którym oświadczył między innemi: „Ogólna przestrzeń, objęta klęską głodową, wynosi 600.000 wiorst kwadratowych. Na przestrzeni tej nieurodzajem objętych jest 21 mil. dziesięcin ziemi. Obszar ten dać może najwyżej 147,511,000 pudów zboża (?). Dla jesiennych i wiosennych zasiewów potrzeba 56 mil. pudów, na żywność więc pozostaje zaledwie 90 mil. pudów, potrzeba zaś 150 mil. pud. Władze sowieckie czynią wszelkie usiłowania, aby uzyskać potrzebne dla zasiewów ziarno. Liczba uciekinierów z objętych głodem okręgów nie przewyższa 100.000 ludzi. Wiadomości prasy zagranicznej, jakoby liczba uciekinierów sięgała miljonów, są bezpodstawne. Większość uciekinierów skierowaliśmy do zagłębia Donieckiego, gdzie będą mogli znaleźć pracę w kopalniach węgla. (Jednocześnie z zagłębia don. robotnicy uciekają wskutek braku żywności. — Red). Władza sowiecka organizuje pomoc na własną rękę; pozwala także na tworzenie się wszechrosyjskiego komitetu, w skład którego wchodzą przedstawiciele grup antibolszewickich, a nawet monarchistycznych.

W dalszym ciągu Litwinow kategorycznie zaprzecza informacjom prasy zagranicznej o rzekomych powstaniach, oblężeniu miast przez głodnych i t. p. Jednocześnie zapewnia, że żywiołowe nieszczęście, jakie dotknęło Rosję, silniej niż kiedykolwiek zespala naród z rządem.

PREZYDJUM KOMITETU POMOCY.

Ryga, 13 sierpnia.

P.A.T. Donoszą, że Gorkij zachorował, wskutek czego wyjazd jego zagranicę został odroczony. Do prezydjum komitetu pomocy Rosji weszli: Kamieniew (przewodniczący), Rykow (zastępca przewodniczącego), Kiszkin, Prokopowicz i Korobow. Zaproszono na honorowego przewodniczącego Korolenko, dowiedziawszy się o wejściu w skład prezydjum Kamieniewa, odmówił swego współudziału.

CHOLERA.

Ryga, 13 sierpnia.

P.A.T. Według danych „Narkomzdrawa" od dnia 1 stycznia r. b. do 27 lipca r. b. zanotowano w Rosji 49 425 wypadków cholery. Największa ilość wypadków z liczby powyższej przypada na gub. Saratowską (5648).

Rokowania angielsko-irlandzkie.

Londyn, 13 sierpnia.

P.A.T. (Havas). Gabinet angielski zajmie się jutro rano odpowiedzią De Valery. Oświadczenie, dotyczące spraw irlandzkich nie będzie wygłoszone przed wtorkiem, t. j. przed dniem przypuszczalnego ogłoszenia odpowiedzi sinfeinistów.

Londyn, 13 sierpnia.

P.A.T. (Havas). Naczelny komendant wojsk angielskich w Irlandji oraz wicekról Irlandji wyjechali dziś rano z Dublina, zawezwani do Londynu.

Międzynarodówka katolicka

Rzym, 13 sierpnia.

(P.A.T.). (Agencja Stefani). Don Sturzo, sekretarz polityczny ludowej partji włoskiej (katolickiej), przesłał analogicznym partjom innych krajów cyrkularz, wzywający do porozumienia pomiędzy grupami parlamentarnemi katolickiemi różnych krajów w celu wzmocnienia ich działalności i wpływów, zgodnie z zasadami chrześcijańskiemi. Dzienniki donoszą, że Don Sturzo przybędzie wkrótce do Warszawy, aby wziąć udział w międzynarodowym zjeździe katolickim.

Wiadomosci telegraficzne.

— Ambasador amerykański w Chinach Crows przyjechał do Rygi w drodze z Pekinu do Ameryki. Ambasador jechał przez Syberję i Moskwę. Przebył on całą drogę własnym wagonem. Podróżny płacił wszędzie dolarami i był przez wszystkie władze przepuszczany bez trudności.

— Komunikacja powietrzna pomiędzy Rygą a Kownem została przerwana na żądanie sztabu generalnego litewskiego.

— Rząd włoski zawiadomił rząd jugosłowiański, że uważa za właściwe przerwać tymczasem rokowania przewidziane układem w Rapallo, odsuwając je na jesień. Delegacja jugosłowiańska z hr. Woynowiczem na czele wyjechała z Rzymu.

— „Morning Post" donosi, że Anglicy budują osiem wielkich okrętów bojowych, 16 krążowników pancernych i 32 łodzie podwodne.

— Węgierskie Zgromadzenie Narodowe jednogłośnie przyjęło rezolucję kongresu amerykańskiego w sprawie pokoju i upoważniło rząd do podjęcia stosunków pokojowych z Ameryką.

— W okolicy Freiwalden, jak donoszą pisma czeskie, wykryto wielki niemiecki spisek irredentystyczny. Aresztowano szereg wybitnych osobistości.

— Międzykoalicyjna komisja finansowa przyjęła propozycję ministra Seleri utworzenia międzykoalicyjnego konsorcjum banków, któreby wyasygnowały Włochom 5 miljardów bonów niemieckich na poczet odszkodowania.

— Z Konstantynopola donoszą ze źródeł tureckich, że grecka ofensywa napotkała na silny opór. Po trzydniowej walce Grecy musieli się cofnąć.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Dzielnica Wola-Czyste. We wtorek dn. 16 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Wolskiej 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym tow. Szczypiorski wygłosi referat p. t. „Polityka zagraniczna socjalizmu".

Egzekutywa O. K. R. We wtorek dn. 16 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie egzekutywy, sprawy b. ważne — w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56.

Dzielnica Nowe Brudno. We wtorek dn. 16 b. m. o godz. 4 m. 30 odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego, w lokalu przy ul. Oknickiej 16.

Dzielnica Powązki. We wtorek dn. 16 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, w lokalu przy ul. Okopowej nr. 30.

Koło Pelcowizna. W środę dn. 17 b. m. o godz. 4 m. 30 pp. w Hucie szklanej Pelcowizna odbędzie się ogólne zebranie, na którym referat wygłosi tow. Wojciechowski.

Okręgowy Komitet P. P. S. W środę dn. 17 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie O. K. R. w lokalu, Al. Jerozolimskie 56

Podziękowanie. Zarząd Siedleckiego Koła Zw. Inw. Woj. Rz. Pol. uprzejmie dziękuje Siedleckiemu Oddziałowi P. P. S. za pomoc w urządzeniu zabawy, z której dochód przeznaczony był na rzecz Siedleckiego Koła Zw. Inw. Woj. Rz. Pol.

Ruch zawodowy.

Z Rady Związków Zawodowych. Sekretarjat Komisji Centralnej komunikuje, iż posiedzenie Rady Związków Zawodowych odbędzie się dn. 17 sierpnia (w środę) o g. 7 wiecz. w lokalu Związku Metalowego, Leszno 53.

Porządek obrad: 1) Ukonstytuowanie się Rady Zw. Zaw. 2) Sprawa przejęcia majątku od byłej Rady Zw. Zaw. 3) Wkładki do Rady Zw. Zaw. 4) Strajk metalowców. 5) Wolne wnioski.

Baczność członkowie Komisji Pertraktacyjnej Międzyzwiązkowej. Dziś, w niedzielę, o g. 3 pp. odbędzie się posiedzenie w sprawie dalszej akcji strajkowej — w lokalu Związku Metalowego, Leszno 53, pokój nr. 4. Uprasza się o punktualne przybycie.

Sekretarz okręgowy.

Ogólne zebranie strajkujących metalowców odbędzie się we wtorek, dn. 16 b. m. o g. 10-ej rano w lokalu Zw. Zaw. Met., Leszno 53.

Komitet Wyborczy Kasych Chorych Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce komunikuje, iż Konferencja Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych odbędzie się dnia 18 sierpnia (w czwartek) o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Związku Metalowców, Leszno 53.

Posiedzenie Rady Zw. Zaw. i Kom. Wyb. do Kasy Chorych. Dnia 12 sierpnia b. r. odbyło się wspólne posiedzenie Rady Związków Zawodowych i Komitetu Wyborczego do Kasy Chorych, zwołane przez Kom. Centralny Zw. Zaw. w Polsce, na którem powzięto następujące uchwały:

1) W sprawie wyborów do kasy chorych uchwalono, by komitet wyborczy kasy chorych kom. centralnej w myśl uchwał Konferencji Zarządów Związków zawod. z d. 5 lipca b. r. wezwał związki do przedstawienia kandydatów do Rady Kasy Chorych i wydał odpowiednią odezwę; 2) Komitet wyborczy do kasy chorych kom. centralnej zwoła konferencję zarządów związków zawodowych na dzień 18 sierpnia b. r. (czwartek) g. 7 wiecz. do lokalu Związku Metalowców, Leszno 53. 3) Polecono komitetowi wyk. do kasy chorych opracować projekt budżetu.

Kasa chorych m. Warszawy. Z dniem 15-go sierpnia 1921 r. egzekutorzy Kasy upoważnieni są do inkasowania podlegających egzekucji zaległych należności Kasy przy uwzględnieniu następujących warunków: 1) Egzekutor winien przedłożyć legitymację z fotografją i podpisem Zarządu Kasy Chorych, jako też oznaczyć wysokość sum zaległych. 2) Na zainkasowaną sumę wystawia egzekutor natychmiast kwit tymczasowy z bloczka, opatrzony pieczątką Kasy i swoim podpisem. 3) W ciągu dni ośmiu kwit tymczasowy traci ważność, wzamian przesyła Kasa dłużnikowi kwit kasowy, opatrzony dwoma podpisami. Jeżeli kwit kasowy w oznaczonym czasie nie nadejdzie, należy niezwłocznie reklamować telefonicznie lub osobiście. (Tel. 221-38). 4) Przy inkasowaniu egzekutor dolicza do sumy wystawionej na wezwaniu koszta egzekucji według tabelki którą winien okazać.

Baczność dozorcy domowi! Ogólne zebranie odbędzie się dziś o godz. 1-ej pp. w lokalu Związku, Leszno 48.

Uposażenie urzędników miejskich. Otrzymaliśmy od Magistratu m. Warszawy komunikat, donoszący o staraniach poczynionych u Rządu przez władze miejskie celem osiągnięcia subsydjum rządowego. Sprawa otrzymania takiego subsydjum staje się dla miasta palącą ze względu na ogólny stan finansów miejskich, a wiąże się ściśle ze sprawą uregulowania uposażeń urzędników miejskich.

Komunikat Magistratu stwierdza obecny poziom tych płac, które od marca r. b. nie uległy żadnej regulacji, dzięki czemu są nieproporcjonalne wprost do poborów robotników miejskich.

Delegacja miasta przedstawi dane, dotyczące uposażenia urzędników prezydentowi ministrów, aby niezależnie od sprawy subwencji przedstawić konieczność ustalenia, w porozumieniu z Rządem, poborów urzędników miejskich.

Podwyższenie płac górników. Dnia 11 b. m. została zawarta umowa pomiędzy Radą Przemysłowców Górniczych a Związkami Zawodowymi robotników, na mocy której stawki zarobkowe robotników przemysłu górniczego, określone w umowie z dnia 1 czerwca podwyższono o 60%.

Wybuch w kopalni. „Ilustrowany Kurjer Codzienny" donosi, że w Trzebini w piątek między godz. 5 a 6 wieczorem nastąpił wybuch prochowni w kopalni Sierszy. Liczba ofiar w ludziach nie jest jeszcze ustalona. Straty materjalne bardzo znaczne. Zostały uszkodzone kotły, co grozi kopalni zawaleniem. Od wybuchu zajął się las.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Paryż 163.
Praga 26.40 — 26.75.
Wiedeń 216.
Belgja 157.
Gdańsk 26.63.
Londyn 7470 — 7575.
Dol. St. Zjednoczonych 2030 — 2025.

Nowe źródła ropy naftowej. W okolicy Frenstatu na Morawach odkryto znaczne źródła ropy naftowej.

Od niedzieli do niedzieli.

Motto: Jedno wiem tylko: Sprawiedliwość będzie.
(Z. Krasiński).

Przez cały niemal tydzień radziła nad sprawą Górnego Śląska Rada Najwyższa; dłużej jeszcze sprawę tę badali rzeczoznawcy. W końcu — Rada nic nie uradziła, rzeczoznawcy nie poznali się na rzeczy. Może zresztą i poznali się lub znają już istotny stan rzeczy oddawna, ale nie wszyscy chcieli lub mogli swój rzeczywisty sąd wypowiedzieć.

Jestże sprawa Górnego Śląska naprawdę kwestją tak bardzo zawiłą i pogmatwaną, że nie potrafią jej sprawiedliwie i bezstronnie rozwiązać najtęższe głowy w Europie, zasiadające w Radzie Najwyższej, gdzie niema ni Polaka, ni Niemca, ani też eksperci-specjaliści (nowa specjalność powojenna: Górny Śląsk), pomiędzy którymi również niema przedstawicieli stron bezpośrednio zainteresowanych? Maż Górny Śląsk stać się nowoczesnym węzłem gordyjskim, co to tylko mieczem da się przeciąć? Jestże do pomyślenia, by Anglicy naraz poczuli tak ogromny przypływ miłości dla swoich do niedawna konkurentów i wrogów, by już zapomnieli i wspaniałomyślnie wybaczyli im w ciągu czterech lat dzień i noc powtarzaną modlitwę: Boże, ukarz Anglję? Co więcej, by w obronie interesów wczorajszego wroga, gotowi byli zerwać z sojusznikiem, z którym wczoraj jeszcze ramię przy ramieniu przeciwko temu właśnie wrogowi walczyli? A jestże do uwierzenia, by Włosi ni stąd, ni zowąd, bez najmniejszego powodu tak bardzo znowu znienawidzili Polaków, by działali wbrew najżywotniejszym interesom tego narodu, którego niepodległość pierwsi uznali? A z drugiej strony, mamyż rzeczywiście wierzyć, że jedynie sprawiedliwość...

Lecz porzućmy już cisnące się nam na usta bez liku pytania, na które jedna jest tylko odpowiedź. W polityce nie decydują sentymenta, lecz interes. Interes oczywiście własny, osobisty, lub państwowy, lecz tak, czy owak egoistyczny.

Szczerze wypowiedziała się w tym względzie prasa francuska, która kwestję górnośląską w mniejszym stopniu uważa za spór polsko-niemiecki, a bardziej jako zagadnienie, gdzie interesy francuskie ścierają się z interesami angielskimi i włoskimi.

Zaś tam, gdzie wchodzi w grę interes, trudno mówić o sprawiedliwości.

Sprawiedliwość nie żąda nagrody — twierdzili już Rzymianie. Tam więc, gdzie mowa o nagrodach, zyskach, interesach, daremnie szukalibyśmy sprawiedliwości.

Wraz z poetą wierzmy, że „sprawiedliwość będzie". Narazie jej jednak jeszcze niema.

***

Głos prezydenta Hardinga nie przebrzmiał bez echa i konferencja w sprawie rozbrojenia odbędzie się w d. 11 listopada r. bież. w Waszyngtonie.

Wielu dziwi się, dlaczego dopiero za trzy miesiące i czemu konferencja nie zbiera się już, chociażby dzisiaj i nie uchwala ogólnego rozbrojenia, po którem dla ludzkości zaczęłaby się nowa era na ziemi.

Naturalnie, dziwią się tylko naiwni albo w gorącej wodzie kąpani, którym wydaje się, że rzecz tak doniosłą można raz, dwa, trzy, uchwalić.

Doprawdy, naiwnością swoją oni już rozbrajają.

Za trzy miesiące, 11 listopada, w trzecią rocznicę kapitulacji Niemiec, w historyczną datę zakończenia wojny na zachodzie zjadą się do Waszyngtonu przedstawiciele wszystkich państw z gotowemi memorjałami, planami, propozycjami, referatami i będą się targować o to, kto pierwszy ma się rozbroić.

A tymczasem dla sprawy pokoju przecież coś niecoś się robi. W Luksemburgu odbywa się kongres pacyfistów. W Rosji mobilizuje się oficerów czerwonej armji. W Niemczech obraduje Rada Wojenna przy udziale głośnego pacyfisty Ludendorffa. Admiralicja angielska opracowała nowy plan budowy okrętów wojennych na sumę 200 mil. funtów. Japonja buduje dreadnoughtów ośm. Stany Zjednoczone takichże narzędzi pokojowych 12. My w pracy pokojowej również nie pozostajemy w tyle: reorganizujemy ministerjum wojny. Słowem — praca pokojowa wre na całym globie ziemskim.

I gdy na ten widok „serce we mnie rośnie", zwracam się wtedy do nieba z niemym wyrzutem:

— Boże, królu Pokoju! Ty, który tak sprawiedliwie każdemu śmiertelnikowi zapewniasz, wieczny pokój", czemu tej łaski odmawiasz całej ludzkości? Lecz Pan Zastępów milczy.

***

Poroniony płód Traktatu Wersalskiego — wolne miasto Gdańsk, jako odrębna jednostka państwowa, posiada swój sejm. Młodziutki ten sejm, pomimo krótkiego względnie żywota, może przecież już pochwalić się, że narówni z wieloma staremi parlamentami Europy odebrał już chrzest... policyjny.

Wprowadzenie policji do sejmu gdańskiego nie byłoby zdarzeniem godnem zanotowania, gdyby nie zadziwiająca i, jak na nasze stosunki, niezwykła jednomyślność w napiętnowaniu tego faktu przez wszystkie odłamy prasy polskiej.

Oburzenie było powszechne, jawne, równe i proporcjonalne do bojowego tonu, dominującego w danem piśmie.

Niemniej jednak dla wielu było ono także zagadkowem.

Zagadka wszakże rychło rozwiązała się.

Naiwna, jak dwunastoletnie dziewczę „Rzeczpospolita" w prostocie ducha wyznała, że nie sam akt gwałtu nad parlamentaryzmem oburza ją, lecz że naruszony został przy tej okazji Traktat Wersalski, według którego zaszczyt wkroczenia do sejmu gdańskiego powinien był przypaść nie niemieckiej policji, lecz polskiej.

Podła burżuazja niemiecka! Nawet tej małej satysfakcji naszej burżuazji nie użyczy!

***

W „Obrazkach życia rodzinnego" Teodor Thomas wspomina pewną „młodą matkę", która, otoczona pięciorgiem dzieci, wzdycha: „Ach, gdybyśmy mieli jeszcze ojca — stanowilibyśmy zupełną rodzinę".

Leciwa mamunia Endecja posiada trochę gotówki, którą p. Głąbiński z Ameryki przywiózł, posiada dwie izby, posiada klejnoty tej miary, co Dmowski i Lutosławski, mogące być ozdobą i magnesem przyciągającym na każdej liście wyborczej.

Tedy, jak owa matka z „Obrazków" Thomasa siedzi i wzdycha:

— Ach, gdybyśmy mieli jeszcze jakiś program, jakieś hasło przynajmniej — stanowilibyśmy zupełnie porządną partję!

Roman Boski.

BILETY SKARBOWE II SERJI.

Dnia 1-go lipca r. b. Ministerjum Skarbu wypuściło na sumę 5 miljardów Biletów Skarbowych Serji II, następnie na skutek uchwały sejmowej powiększyło tę sumę do 15 miljardów.

Odsetki od Biletów Skarbowych Serji II są wypłacane w stosunku 5% rocznie, z góry, przez potrącenie przy sprzedaży (dyskonto).

Suma, ustalona przez potrącenie od sumy imiennej biletu odsetek w stosunku 5% rocznie od dnia bieżącego do dnia 1 lutego 1922 r. określa jego wartość dzienną; według tej wartości dziennej bilety skarbowe są sprzedawane przez Centralną Kasę Państwową, Kasy Skarbowe, Urzędy Podatkowe i Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i są na żądanie przez te instytucje przedterminowo wykupywane i przyjmowane przy wpłatach, bez pobierania za te czynności jakichś opłat ani prowizji; wszystkie urzędy i instytucje państwowe przyjmują bilety skarbowe jako kaucje oraz jako wadja według tejże wartości dziennej, we wszystkich wypadkach, w których prawo przewiduje składanie kaucji i wadjów.

Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przyjmują bilety skarbowe do depozytu, bezpłatnie.

Bilety Skarbowe mają wszelkie prawa papierów wartościowych, posiadających bezpieczeństwo pupilarne i mogą być używane dla lokaty kapitałów fundacyjnych, kościelnych, kaucji, cywilnych i wojskowych, depozytów oraz dla konwersji innych papierów pupilarnych.

Bilety Skarbowe są ważne w ciągu lat 10, począwszy od daty płatności, poczem ulegają umorzeniu i przestają być opłacane.

Bilety Skarbowe wobec tego są najlepszą lokatą kapitału, najodpowiedniejszą oszczędnością, zarazem służyć mogą, jako czeki rachunków bieżących na wszystkie Kasy Skarbowe, Urzędy Podatkowe i Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Zwrot przedmiotów wywiezionych przez Niemców.

Komisja Rewindyk. przy Gł. Urz. Likw. podaje do wiadomości, że przystąpi wkrótce do odbioru w naturze następujących kategorji przedmiotów, wywiezionych przez Niemców lub osoby działające w ich interesie, z terytorjum Polski, stanowiącego uprzednio były zabór rosyjski, na terytorjum Niemiec, lub ich wojennych sprzymierzeńców: a) archiwa (patenty, plany, rysunki, modele, rejestry, księgi handlowe lub kancelaryjne, korespondencje, druki itp., b) dzieła sztuki i kultury (obrazy, rzeźby, rękopisy, książki, zbiory itp.) biżuterja i kosztowności, c) dzwony, przedmioty kultu, aparaty kościelne lub ich części, d) narzędzia i instrumenty, służące do pracy zawodowej, z wyłączeniem narzędzi i instrumentów przemysłu, rolnictwa i żeglugi, o których zwrot Komisja Rewindykacyjna już występowała., e) papiery wartościowe z kuponami.

Pozatem Komisja Rewindykacyjna wystąpi o zwrot zabranych, aresztowanych lub sekwestrowanych przez władze cywilne lub wojskowe niemieckie, bądź przez poddanych niemieckich lub ich przedstawicieli: 1) kaucji, depozytów i wkładów w instytucjach kredytowych, 2) gotowizny w instytucjach samorządowych, publicznych itp. bądź też u osób prywatnych, 3) kapitałów, przysłanych z Rosji do Polski przez uchodźców, które były zatrzymane przez Niemców, 4) długów, ściągniętych przez niemieckie zarządy cywilne i wojskowe.

Mając na względzie, że rejestracja strat wojennych, przeprowadzona w swoim czasie przez Komisję Szacunkową, nie obejmowała wszystkich przedmiotów wyżej wymienionych kategorji, oraz obszarów, przyłączonych na mocy Traktatu Ryskiego do Rzeczpospolitej Polskiej, Komisja Rewindykacyjna ogłasza co następuje:

Wszystkie osoby i instytucje, poszkodowane przez zabranie im przedmiotów, oraz sum, podpadających pod którykolwiek z wyżej wymienionych punktów, które poniesionych strat nie zarejestrowały w państwowych Komisjach Szacunkowych, winny złożyć osobiście lub przesłać pocztą odpowiednie własnoręcznie wypełnione deklaracje do wydziału identyfikacyjnego Komisji Rewindykacyjnej w Warszawie przy ul. Jasnej nr. 8 (I-sze piętro) w terminie miesięcznym od dnia ogłoszenia. Deklaracje winny być sporządzone oddzielnie na każdy poszczególny przedmiot, względnie kompleks przedmiotów jednakowych i zawierać informacje według następującego kwestjonarjusza: 1) imię, nazwisko, przynależność państwowa poszkodowanego, 2) dokładny adres zgłaszającego deklarację (powiat, gmina, wieś, miasto, ulica, numer domu), 3) dokładny opis przedmiotów (rozmiary, waga, cechy charakterystyczne, części składowe i przynależności), 4) sposób zabrania (rekwizycja, sekwestr, areszt, rabunek, wypożyczenie). Czas zabrania (rok, miesiąc, dzień). Miejsce zabrania (powiat, gmina, miasto, ulica, nr. domu), 5) Władza (urząd) względnie osoba, która zabranie zarządziła lub przeprowadziła. 6) Miejsce, dokąd przedmiot wywieziono (miasto, ulica, nr. domu, powiat, gmina, wieś). 7) Komu przedmiot zabrany oddano do przechowania lub użytkowania (organizacja, urząd, firma lub osoba). 8) Wynagrodzenie otrzymane przez poszkodowanego (suma w markach lub w rublach). 9) Czas wypłaty (rok, miesiąc, dzień) i urząd lub osoba, która zapłatę pobrała. 10) Dowody, potwierdzające zgodność deklaracji (kwit rekwizycyjny, numer, data, zaświadczenie tymczasowe lub inne). 11) W razie braku dowodów, potwierdzenie prawdziwości danych, złożonych w deklaracji przez uwierzytelnione podpisy dwóch świadków. 12) Dokładny adres w Polsce, według którego poszkodowany pragnie mieć dostarczony przedmiot w razie odnalezienia go.

Deklaracje powinny o ile możności zawierać odpowiedzi na wszystkie punkty kwestjonarjusza, jednak niemożność ścisłego wypełnienia tego warunku nie powoduje nieważności zgłoszenia. Przy deklaracjach winny być składane wszelkie dokumenty dowodowe w oryginałach lub odpisach, z tem, że w razie złożenia ich w odpisach nieuwierzytelnionych, oryginały winny być na żądanie Komisji Rewindykacyjnej okazane. Pożądane jest załączenie fotografji rzeczy poszukiwanych. Podania i załączniki są wolne od opłat stemplowych.

Deklaracje powyższe powinny być datowane i podpisane, przyczem Komisja Rewindykacyjna zwraca uwagę, że stosownie do rozporządzenia z dnia 31 marca 1921 roku, Dziennik Ustaw nr. 29 poz. 168 par. 2 za podanie fałszywych informacji grozi odpowiedzialność karna.

Kronika.

Ciągnienie miljonówki. We wczorajszem ciągnieniu „Miljonówki" wylosowano numer 2,299,918. Numer ten został sprzedany przez oddział warszawski P. K. K. P.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 29°8, najniższa 17°6. Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, miejscami opady, skłonność do burz, chłodniej, wiatry zachodnie.

Cukier. Podaje się do wiadomości pp. kupców prywatnych, sklepów oraz miejskich punktów sprzedaży, że po odbiór okólników w sprawie cukru zgłaszać się należy do Centrali W. Z., ul. Kredytowa 2, pokój Nr. 11, dnia 15 b. m., t. j. w poniedziałek w godzinach od 11 do 1 p. p.

Projekty kulturalne. Troszcząc się o podniesienie kultury moralnej wśród mieszkańców miasta Magistrat w opracowanym planie inwestycji miejskich, który ma być wykonany w najbliższy okres czasu zaprojektował następujące przedsięwzięcia. Uznając, że ubogie warstwy ludności miasta nie mają możności korzystania z dobrodziejstw kulturalnych, jak teatry, koncerty i odczyty, które w obecnych czasach są dla ogółu niedostępne i nic dziwnego, że większość szuka rozrywki w podrzędnych restauracjach lub zabawach w rodzaju obecnego parku Praskiego, Magsitrat uważa, że należy bezwzględnie udostępnić tym warstwom możność korzystania ze szlachetnych rozrywek i w tym celu projektuje się pobudowanie domu ludowego i terenu do zabaw ludowych. Koszta budowy domu ludowego wynosić mają 200.000,000 mk., urządzenie terenu do zabaw 100,000,000 mk.

Dla robotników. Magistrat uznaje, że właściwe postawienie sprawy robotniczej wymaga by, oprócz strony materjalnej, równolegle szły prace ku podniesieniu moralnego i duchowego poziomu robotnika. W tym celu projektuje Magistrat budowę 5 domów robotniczych w różnych dzielnicach miasta w charakterze robotniczym na klub i bibljotekę dla robotników miejskich. W domu takim mieścić się będzie: sala zebrań na 3000 osób, czytelnia, bibljoteka, sala dla zabaw dziecięcych i mieszkania dla personelu; koszt budowy jednego domu wyniesie 20,000,000 mk.

Teatry. Na odbudowę spalonego teatru Rozmaitości Magistrat w programie inwestycyjnym wyznacza 120,000,000 mk. Teatr Wielki pojemności około 1000 miejsc nie odpowiada swojemu zadaniu, gdyż nie opłaca kosztów; w tym celu projektowane jest przebudowanie widowni teatru do 1600 miejsc; koszt robót 60,000,000 mk. Zmiana instalacji elektrycznej w teatrze Wielkim — 4,000,000, urządzenie kurtyny — 4,000,000, na remont teatru „Nowości" — 5,100,000 m.; na roboty malarskie w tymże teatrze — 6,000,000 mk.

Czyściciele butów. Uliczni czyściciele obuwia dopuszczają się częstokroć, i to w najbardziej ruchliwych punktach miasta, rozmaitych wybryków i nadmiernie wyzyskują zgłaszającą się do nich publiczność. W związku z powyższym Komendant policji polecił kierownikom komisarjatów pouczyć podwładnych funkcjonarjuszy, aby zwracali szczególną uwagę na zachowanie się czyścicieli butów i szybko reagowali na wszelkie uzasadnione skargi publiczności w tym względzie, oraz aby każdorazowo sprawdzali, czy czyścibuty posiadają odpowiednie zezwolenie inspekcji handlowej miejskiej na zajmowanie się swoim procederem i wykonywanie go w danym miejscu. Niewykazujący się takiemi pozwoleniami będą niedopuszczeni do uprawiania swego procederu, a w razie zakłócenia spokoju i porządku publicznego— pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Rejestracja pojazdów. Trzykrotnie prolongowany termin zgłaszania kursujących po mieście samochodów, dorożek, rowerów i wozów dla rejestracji, lustracji i opatrzenia ich znakami na r. b., upłynął dn. 15 b. m. Wobec tego polecono policji zatrzymywać wszystkie wyszczególnione powyżej pojazdy nieposiadające tego znaku i sporządzać odnośne protokuły, które będą kierowane do referatu ruchu kołowego (Daniłowiczowska 10), celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Pojazdy rządowe opatrzone literą R. oraz samochody poselstw cudzoziemskich i misji dyplomatycznych, po ustaleniu na miejscu zatrzymania osoby ich właściciela, zanotowania numeru i nazwiska szofera, będą niezwłocznie zwalniane, meldując o każdym podobnym wypadku w tymże referacie.

Państwowa Szkoła Rzemieślnicza na Pradze, Szeroka 26 zawiadamia, że egzamina wstępne na wydziały stolarski i ślusarsko - mechaniczny rozpoczną się 25 sierpnia r. b.

Od kandydatów do Szkoły wymagane są wiadomości do klasy wstępnej w zakresie 4-ch oddziałów, do klasy I-ej — 5-ciu oddziałów szkoły powszechnej. Podania wraz z metryką i świadectwem szkolnem można składać codziennie od 9-ej do 2-ej w Kancelarji Szkoły, która udziela również bliższych wiadomości.

„Akademicka Spółdzielnia Wytwórcza", ul. Lwowska (Wielka) 12, tel. 51-08. W celu dania pracy zarobkowej młodzieży akademickiej, oraz wprowadzenia idei spółdzielczej na teren wyższych uczelni, powstała pod wyż. wymienioną nazwą Kooperatywa Pracy, skupiająca studentów przy pracy fizycznej we własnych zakładach.

Za początkowy przedmiot produkcji obrano wyrób pasty do obuwia. Operując początkowo niedużym kapitałem obrotowym, uzyskanym w charakterze pożyczki, po miesiącu czasu Spółdzielnia osiągnęła zupełnie pomyślne wyniki i nabyła przeświadczenia, że będzie mogła dawać studentom-członkom zarobek, a konsumentom — wypróbowany i dobry produkt po cenie konkurencyjnej. Pragnąc rozszerzyć swoją działalność, Spółdzielnia nawiązuje łączność ze Stowarzyszeniami Spółdzielczemi. Aby zapobiec możności przekształcenia organizacji na Spółkę, postanowiono, że cały kapitał udziałowy składać się będzie tylko z udziałów Stowarzyszeń Spółdzielczych i członków pracowników. Przedmiot produkcji używany wszędzie w dużych ilościach pozwala każdej kooperatywie przystąpić z pożytkiem dla siebie do organizacji w charakterze udziałowca.

Członkowie będą mieli pierwszeństwo w nabywaniu towaru, oraz pewien rabat od ceny zasadniczej.

Bliższe informacje otrzymać można na miejscu (Wielka Nr. 12) oraz w Centrali R. S. S., która posiada Statut „Akademickiej Spółdzielni Wytwórczej" i zadeklarowała poważniejszą sumę udziałową.

„Sztych angielski" w Kamienicy Baryczków. Komitet wystawy sztychów angielskich, wystawionych w świetlicach patrycjuszowskiej Kamienicy Baryczków w Rynku Starego Miasta, pragnąc dać możność zapoznania się z nią najszerszym warstwom społeczeństwa, zarządził jej otwarcie przez dwa dni świąteczne — dziś i jutro — od 10-ej do 5-ej p. p. bez przerwy. Wykwintnie wydany katalog, zawierający dwadzieścia ilustracji najprzedniejszych sztychów, znakomicie orjentuje zwiedzających i stanowi trwałą pamiątkę wystawy. Urządzenie wnętrz wystawowych, zalecających się w panujące upały orzeźwiającym chłodem, budzi podziw niemały i powszechne uznanie. Świetna tradycja wystaw baryczkowskich obecną wystawę angielską zaliczy niewątpliwie do rzędu najpiękniejszych pokazów sztuki w Warszawie.

Wystawa Sztuki i Przemysłu artystycznego we Lwowie. Związek polskich artystów plastyków wschodniej Małopolski, poparty przez Ministerjum Kultury i Sztuki urządza w czasie trwania „Targów Wschodnich", wystawę sztuki i przemysłu artystycznego z całej Polski i oznajmia wszystkim artystycznym instytucjom, szkołom zawodowym (kilimy, koronki, zabawki i t. p.) oraz poszczególnym artystom i wytwórcom, że zgłoszenia eksponatów przyjmuje najdalej do dnia 25 sierpnia b. r. Bliższych informacji udziela sekretarjat Związku, Lwów ul. Wronowskich Nr. 4.

Z Towarzystwa Straży Kresowej. Wobec krążących pogłosek o likwidacji T-wa Straży Kresowej, związanej jakoby z przejęciem pewnych jego agend i prac przez niektóre Ministerja — Wydział Prasowy T-wa prostuje niniejszym, iż T-wo Straży Kresowej w żadnym wypadku nie przewiduje swej likwidacji, przystępuje jedynie do zwinięcia tych agend, których prowadzenie umożliwiała otrzymywana dotychczas pomoc materjalna ze strony państwa.

Jednocześnie Wydział Prasowy informuje, iż pogłoski o przejęciu poszczególnych agend Towarzystwa przez Ministerja są bezpodstawne, gdyż konferencja międzyministerjalna, jaka w sprawach Towarzystwa Straży Kresowej odbyła się w dniu 22 lipca przy udziale jego przedstawicieli, stwierdzając konieczność utrzymania dotychczasowych prac Towarzystwa — wykazała niemożność przejęcia ich przez poszczególne zainteresowane Ministerja, gdyż to musiałoby zasadniczo zmienić dotychczasowy społeczny charakter tych prac.

„Liga Żeglugi Polskiej" rozpocznie wkrótce intensywną działalność. Dla skuteczności prac Ligi niezbędne jest zainteresowanie się społeczeństwa sprawami, związanemi z polską żeglugą. W tym celu Liga Żeglugi Polskiej dążyć będzie stale do powiększenia liczby członków, których obecnie ma zaledwie 20.000. Liga Żeglugi Polskiej rozpoczyna gromadzenie funduszów dla otwarcia kinematografu z pokazami obrazów morskich.

Udział Polski w Międzynarodowych zawodach strzelniczych. Dnia 9 b. m. rozpoczął się w Lugdunie (Lyonie) Międzynarodowy konkurs strzelecki, na który Związek Strzelecki Rzeczypospolitej Polskiej wysłał 6 strzelców, zwycięzców zawodów w dniu 28 lipca r. b.

Zawody odbywają się z inicjatywy Międzynarodowego Związku Strzeleckiego (Union Internationale de Tir) równocześnie z festynem francuskiego Związku Strzeleckiego.

Zauważyć należy, że Polska po raz pierwszy będzie reprezentowana przez Związek Strzelecki na zawodach międzynarodowych, przeszłoroczny udział nasz bowiem w olimpiadzie został uniemożliwiony wskutek inwazji bolszewickiej.

Do Francji udali się: wiceprezes Związku Strzeleckiego, dr. Kazimierz Dłuski, kapitan Jerzy Wądołkowski, delegat do Międzynarodowych Związków Strzeleckich, oraz strzelcy: Czesław Łęgowski, Stanisław Daniszewski, Roman Ostrowski, Wawrzyniec Dyjak, Józef Małecki, Wacław Stępiński.

Powrót uczestników konkursu nastąpi około 20 b. m.

Pożar w Pińsku a pomoc P.A.K.P.D. Straszny pożar, który nawiedził Pińsk, zniszczył 450 domów, pozbawiając dachu i mienia kilka tysięcy tamtejszej ludności. Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom, pragnąc przyjść z pomocą pogorzelcom, a przedewszystkiem — dzieciom, zorganizował natychmiast odpowiednią akcję, wchodzącą w zakres jego działalności. Bez względu na to, że pewna część punktów odżywczych padła ofiarą płomieni — dzieci otrzymują posiłek w pozostałych kuchniach, a ilość wydawanych porcji znacznie przekracza ustanowioną normę, mając na celu zaspokojenie wszystkich potrzebujących. Dzieci pogorzelców będą otrzymywały do dn. 1-go września podwójne porcje posiłku, przyczem najbardziej poszkodowane — darmo. Dla zaspokojenia pierwszych potrzeb dzieci, których odzienie spłonęło — P.A.K.P.D. wysłał z Brześcia pewną ilość odzieży.

WYPADKI.

Kradzież znaczków pocztowych. Ujawniono kradzież makulatury znaczków pocztowych wartości 15-markowej na głównej poczcie na pl. Napoleona I. Główną cechą rozpoznawczą znaczków pochodzących z kradzieży jest ta, że znaczki rzeczone nie są ani perforowane ani gumowane. Pozatem różnić się mogą cokolwiek od normalnych jaśniejszym lub ciemniejszym odcieniem barwy bronzowej, mogą być opalone lub pożółkłe od ognia, wreszcie zamazane wskutek podwójnego druku. Publiczność winna wystrzegać się przed kupnem takich znaczków ciętych, a zarazem sprzedawców oddawać w ręce władz policyjnych.

Policjant z koniem pod tramwajem. Przy zbiegu ul. Nowego Świata i Świętokrzyskiej koń policyjny włożywszy kopyto między szyny, nie zdążył zjechać przed nadjeżdżającym elektrowozem linji „okólnej". Uderzony przez elektrowóz koń upadł, zrzucając z siodła policjanta Aleksandra Byczkowskiego, który również został potłuczony. Konia odprowadził do koszar drugi policjant. Byczkowski zaś pojechał do domu.

Bójka. W hali na pl. Kazimierza Wielkiego Aniela Zarębska (Sienna 90) w czasie bójki uderzyła kijem synową swą, Weronikę Zarębską (Łucka 26), raniąc ją ciężko w głowę. Pogotowie przewiozło ofiarę bójki do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zbrodnia bandytów. Nocy wczorajszej niewykryci bandyci dokonali zbrojnego napadu na dom właścicielki wiatraka, Julji Dąbrowskiej we wsi Duże-Załęże gm. Konie (pow. grójecki). Bandyci zabili Dąbrowską, ograbili ją z pieniędzy i uciekli.

Straszny wypadek podczas podróży. Dnia 12 b. m. o godz. 9 m. 30 wiecz. na szlaku linji kolejowej Płyćwia — Rogów podczas krzyżowania się pociągów nr. 12 i 13, nastąpiło zderzenie otwartych, wskutek upału drzwi wagonowych. Skutki były fatalne. Stojący w drzwiach wagonu w pociągu nr. 13 pasażerowie: Józef Finduga i Jan Poleski — ponieśli śmierć na miejscu wskutek pęknięcia czaszki. Nadto: szeregowiec 46 pułku piechoty, Jan Rapacki ma złamaną nogę, kolejarz zaś niewiadomego nazwiska z dyrekcji gdańskiej jest nieprzytomny wskutek ciężkiego potłuczenia i zranienia głowy. Ostatniego przewieziono do szpitala w Koluszkach.

Z sądów.

Sprawa komunistów łódzkich.

Policja łódzka, otrzymawszy przypadkowe zawiadomienie o zebraniu komunistów, wkroczyła do wskazanego mieszkania i aresztowała 7 znajdujących się tam osób, a mianowicie Józefa Ogińskiego i jego towarzyszkę Marję Dmochowską, Jana Kowalskiego, J. Wiśniewskiego, Gustawa Szolca, Izraela Segałowicza i Zofję Unszlichtównę, troje ostatnich za „lewemi“ paszportami. Rewizja osobista nie dała poważniejszych wyników natomiast w mieszkaniu Unszlichtówny znaleziono arkusze kalki, z których udało się odcyfrować odbicia regulaminów partyjnych organizacji komunistycznej.

Stawieni przed sąd okręgowy łódzki wszyscy wymienieni, oprócz Marji Dmochowskiej, uznani zostali za winnych należenia do partji komunistycznej i ukarani pięcioletnim ciężkim więzieniem ze wszystkiemi skutkami prawnemi.

Obrońcy oskarżonych adwokaci Dąbrowski i Duracz założyli od tego wyroku apelację i sprawa ta przed kilku dniami znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego.

Gdzież są dane — zapytywała obrona — wskazujące na to, iż wszyscy aresztowani na zebraniu są komunistami i członkami partji? Materjał rzeczowy, zabrany przy przychwyceniu, nie zawiera ani jednego druku komunistycznego. O tem, co się działo w gronie tych siedmiu osób nic nie wiemy. Sąd łódzki wysnuł przypuszczenie, iż wszyscy są członkami partji. Lecz również dobrze można przypuścić, iż zebrano się dla wysłuchania jednego członka partji, lub też, że niektórzy tylko należą do niej. Każdemu z oskarżonych oddzielnie trzeba dowieść, na czem polegał jego udział w partji, wszelkie zaś sumaryczne oskarżenia są niedopuszczalne. W interesie sprawiedliwości leży raczej uwolnienie osobników podejrzanych, gdy brak przeciwko nim dowodów, niż skazywanie bez dostatecznych motywów. Czuwaniem nad podejrzanymi zajmi się policja, nie jest rzeczą sądu usuwać podejrzanych, lecz — skazywać winnych.

Sąd apelacyjny uchylił wyrok I-ej instancji i uniewinnił oskarżonych, oprócz Zofji Unszlicht, której wymiar kary pozostawił bez zmiany poza zastosowaniem ulg amnestyjnych, oraz Kowalskiego i Wiśniewskiego, którzy zgłosiwszy życzenie wyjazdu do republiki Sowietów, przed sądem apelacyjnym nie stanęli.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski. Dziś „Bohater i żołnierz“.

Teatr Mały. Dziś „Ósma żona Sinobrodego“.

Teatr Nowości (w teatrze Letnim w Ogrodzie Saskim). Dziś i jutro ostatnie przedstawienia „Księżnej Czardaszki“, kończąc zarazem swoje czterdziestoletnie istnienie. Teatrem tym kierował dyr. Ludwik Śliwiński i zdobył dla niego ogólne uznanie.

Teatr Dramatyczny. Dziś po południu o godz. 4-ej „Nad Przepaścią“, wieczorem „Ciemna Plama“. W poniedziałek po poł. „Mąż o dwóch żonach“, wieczorem „Ciemna Plama“. Ceny popołudniowe zniżone do połowy.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Małżeństwo Loli“. We wtorek t. j. dn. 16 sierpnia, komedja w trzech aktach Zapolskiej p. t. „Ich czworo“.

Teatr żołnierski „Polonja“, Jasna 3. Dziś i jutro „Ja się nie żenię! .. Ani ja!“, farsa w 1 akcie i część II-a, koncertowo-humorystyczna. We wtorek, dn. 16 sierpnia, po raz pierwszy „Płaczka i Śmieszek“, znakomita operetka Offenbacha i część koncertowo - humorystyczna. W niedziele i święta dwa przedstawienia: 1-e o godz. 6, 2-gie o godz. 8 i pół wiecz. Loże i część miejsc stale zarezerwowane dla publiczności cywilnej.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Bron. Olechnowicz. Odbito w druk. „Robotnika“. Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.